

Dekret o misjach-Ad gentes

Autor: Zdzisław Grad
11.08.2007.

Sobór Watykański II pod wieloma względami okazał się przełomowy, także w dziedzinie misji. Widać to najlepiej w zaproponowanym wówczas programie odnowy „aggiornamento” - dostosowania Kościoła do współczesnej sytuacji świata.

Wymiar misyjny odnajdujemy prawie we wszystkich dokumentach soborowych, jednak w sposób szczególny w dekrecie Ad gentes. To stąd pochodzi słynne stwierdzenie: „Kościół ze swej natury jest misyjny”.

Sobór Watykański II pod wieloma względami okazał się przełomowy, także w dziedzinie misji. Widać to najlepiej w zaproponowanym wówczas programie odnowy „aggiornamento” - dostosowania Kościoła do współczesnej sytuacji świata.

Wymiar misyjny odnajdujemy prawie we wszystkich dokumentach soborowych, jednak w sposób szczególny w dekrecie Ad gentes. To stąd pochodzi słynne stwierdzenie: „Kościół ze swej natury jest misyjny”.

5 czerwca 1960 roku Jan XXIII powołał do życia komisję, która miała opracować schemat dekretu o działalności misyjnej Kościoła. Połowę jej członków stanowili profesorowie misjologii i prawa kanonicznego rzymskich uniwersytetów. Z przygotowanych materiałów większość została włączona do innych dokumentów, szczególnie do Konstytucji o Kościele Lumen gentium. Trzeba było wypracować nowy schemat.

Już po otwarciu Soboru w październiku 1962 roku utworzono nową komisję „De missionibus”. Po roku pracy przedłożono nowy schemat misyjny, który został przesłany do wszystkich biskupów z prośbą o nadsyłanie uwag. Kiedy jednak jesienią 1964 roku na obradach soborowych przedstawiono schemat dokumentu - schemat szczupły objętościowo i ogólny, jeśli chodzi o treść - podniosła się fala głosów oburzenia. „Suche kości, bez mięsa i nerwów”, obruszył się biskup Lamont. Zaś ojciec Grotti z Brazylii zawołał, aby wszyscy odpowiedzialni za opracowanie tekstu, sami „popracowali jako misjonarze”. Paweł VI, który liczył na powszechną i szybką aprobatę, przeżył wielkie rozczarowanie.

Żeby uniknąć głosowania negatywnego komisja wycofała schemat. Przygotowanie nowego tekstu powierzono generałowi werbistów ojcu Schütte oraz biskupom: Riobe z Francji, Lokuang z Tajwanu, Zoa z Kamerunu i Lemon z Hiszpanii. Podkomisja podjęła swoje prace 12 stycznia 1964 roku w domu werbistów w Nemi pod Rzymem.

Odesłanie dokumentu do komisji przygotowawczej przyniosło dobre rezultaty. 7 grudnia 1965 roku podczas sesji publicznej ostateczna redakcja dekretu została przyjęta. 2394 ojców soborowych głosowało „za”, a tylko 5 „przeciw”. Tym samym dekret otrzymał największą liczbę głosów pozytywnych spośród wszystkich dokumentów soborowych. Tego samego dnia Dekret o działalności misyjnej Kościoła Ad gentes został uroczystie ogłoszony przez papieża Pawła VI.

Dekret misyjny Ad gentes dostarczył nowych treści doktrynalnych i nowych perspektyw duszpasterskich akcji ewangelizacyjnej. Dokument ten, starając się uniknąć jakichkolwiek wątpliwości i błędnych interpretacji, podkreślił przede wszystkim, że Kościół ze swojej natury jest misyjny „... Ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego”.

Dalej czytamy, że „...Na Kościele ciąży obowiązek, a zarazem święte prawo ewangelizowania. Dlatego działalność misyjna zachowuje w pełni swoją ważność oraz konieczność tak dzisiaj, jak i zawsze. (...) Cały Kościół jest misyjny, a dzieło ewangelizacji stanowi podstawowy obowiązek Ludu Bożego”.

Na tych dwóch stwierdzeniach oparto całkowicie odnowioną wizję dzieła misyjnego. Sobór chciał skończyć z przekonaniem, że misje stanowią marginalną sprawę Kościoła, zarezerwowaną jedynie dla wąskiego grona specjalistów. Dekret ukazuje misje jako rzeczywistość kościelną, a zarazem Kościół pojmując jako wielkość misyjną. Kościół „jako powszechny sakrament zbawienia” musi być obecny wśród wszystkich ludzi, aby prowadzić ich do zbawczego orędzia Chrystusa i włączyć w swoje Ciało. Celem jest odnowa świata w duchu Ewangelii.

Dekret wskazuje na teologiczne uzasadnienie misji, które wychodzi z dynamiki posłań Osób Boskich. Wcielenie Boga w Jezusie Chrystusie, Jego decyzja wejścia w historię, stanowi właściwy powód dla posłania Kościoła. Sobór otwiera nową perspektywę refleksji nad misją Kościoła właśnie w świetle tajemnicy Trójcy Świętej. Do tej pory brakowało ukazania teologii działalności misyjnej w świetle pierwszej i źródłowej tajemnicy chrześcijaństwa. Teraz wyraźnie stwierdzono, że początkiem misji jest Ojciec - „Źródło miłości”. Misja Kościoła ściśle wiąże się z misją Ducha Świętego, którego mocą Chrystus został posłany i Którego przekazał Kościołowi.

Sobór Watykański II dobrze rozpoznał znaki czasów, być może sam będąc największym z nich. W dekrete misyjnym *Ad gentes* uświadomił, że działalność misyjna leży w naturze Kościoła, że wszyscy są posłani. Oznacza to także, że odtąd misji nie należy utożsamiać z Kościołem Zachodu. Do głosu mają dość Kościoły lokalne, a działalność misyjną należy zdecydowanie oczyścić z jakichkolwiek powiązań politycznych i prowadzić ją w duchu Ewangelii.

Przy tym Sobór domagał się głębszego zrozumienia dla społeczno-kulturowego dziedzictwa ludów objętych ewangelizacją. To pomoże Kościołowi lepiej dostosować się do ducha i właściwości poszczególnych narodów. W ten sposób ojcowie soborowi uznali istnienie pozytywnych wartości w różnych tradycjach kulturowych oraz ich zdolność wspomaganie w rozumieniu i przyjęciu Ewangelii. Sobór Watykański II bez wątpienia stał się przełomem kończącym pewną epokę i otworzył nowe perspektywy. Biskupi z Afryki i Azji, którzy uczestniczyli w obradach, po raz pierwszy uświadomili sobie, że są znaczącą siłą i że mają wpływ na treści soborowe, a co za tym idzie na kierunek drogi, po której będzie kroczył Kościół powszechny.

Przygotowanie: Andrzej Miotk SVD